

MAREK KITA

# LOGOS WIĘKSZY NIŻ RATIO

DWA ŚWIADECTWA  
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO MODELU RACJONALNOŚCI  
U PROGU EPOKI WSPÓŁCZESNEJ



Wydawnictwo WAM  
Kraków 2012

## PROLOG:

### EKUMENIZM W FILOZOFII I CHRZEŚCIJAŃSKA ODPOWIEDŹ NA RACJONALIZM

*A jednak wszystkie dzieci Mądrości przyznały jej słusność (Łk 7, 35).*

Jak daleko ma rozum ludzki do Boga, zanim jeszcze spotka się z historycznym Objawieniem? Czy jego samotna droga urywa się nad przepaścią agnostycyzmu, czy jednak ją omija, biegnąc zakosami argumentacji; czy też raczej już na samym progu refleksji stajemy w Łagodnym Świetle (*Kindly Light* kardynała Newmana), które cicho czeka na rozpoznanie? Rozum może być sam dla siebie świadkiem Absolutu, jeżeli tylko nie zapomniał, gdzie mieszka. Zagubiony rozum abstrakcyjnego (a więc oderwanego) racjonalizmu kultury zachodniej może odnaleźć Boga, niczym marnotrawny syn z Ewangelii, „przyszedłszy do siebie”, *εἰς ἑαυτὸν ἐλθὼν* (Łk 15, 17). Mieszkańcem rozumu jest bowiem nie kalkulujący „mózg”, ale „serce” w znaczeniu biblijnym, głębokie centrum osoby, gdzie współlistnieją w harmonii „arystotelesowska” klarowność myśli i „platońska” kontemplacja ich „metafizycznej zawartości”, a spokojne wniknięcie w istotę myśli o Bogu odsłania jej epifaniczny w gruncie rzeczy charakter – jak przypomina chrześcijański Wschód<sup>1</sup>. Czy tylko on?

Prezentowana książka przywołuje dwa niesłusznie zmarginalizowane wątki historii filozofii XIX i XX wieku, a mianowicie zaistniałe w pewnym momencie na gruncie tzw. „rosyjskiego renesansu filozoficzno-religijnego” spotkanie prawosławnej, neoromantycznej rekonstrukcji i relektury patrystycznej *philosophia christiana* z wcześniejszym od niej o pół wieku katolickim, neoaugustyńskim spirytualizmem włoskim, jak również same

---

<sup>1</sup> Por. P. EVDOKIMOV, *Prawosławie*, tłum. J. KLINGER, IW PAX, Warszawa 1964, 19-21 oraz TENŻE, *Poznanie Boga w tradycji wschodniej. Patrystyka, liturgia, ikonografia*, tłum. A. LIDUCHOWSKA, Wyd. M, Kraków 1996, 13-14. 86-88.

narodziny i rozkwit tego ostatniego nurtu. Tytuł *Logos większy niż ratio* nawiązuje do rozróżnienia sformułowanego przez reprezentanta strony rosyjskiej, Władimira F. Erna. Myśliciel ten, zaciekle krytyk abstrakcyjnie sformalizowanego i zafiksowanego epistemologicznie zachodniego *racjonalizmu*, przeciwstawiał mu filozofię wierną *logosowi* swych początków: „ontologiczną”, personalistyczną i „witalną”, otwartą w sposób naturalny i konieczny na doświadczenie religijne. Będąc prawdziwym zelotą prawosławia, Ern dokonał zarazem ekumenicznego odkrycia wewnętrznego pokrewieństwa zachodzącego między religijną myślą rosyjską a włoskim nurtem katolickiego „ontologizmu” (problem jego ortodoksyjności zostanie w odpowiednim miejscu dokładniej omówiony), związanym z nazwiskami Antonia Rosminiego i Vincenza Giobertiego. To dokonanie nie znalazło jednak szerszego oddźwięku w historii filozofii (ani też w ekumenicznej refleksji teologicznej) – najprawdopodobniej w związku z przedwczesną śmiercią Erna i pewną marginalizacją jego myśli oraz odium herezji, jakie po stronie katolickiej zaciążyło w pewnej mierze na spuściznie rehabilitowanego dopiero niedawno (i beatyfikowanego w roku 2007) Rosminiego. W ojczyźnie tego ostatniego pojawiają się obecnie pierwsze jaskółki odnowionego zainteresowania współbrzmieniem jego dyskursu z myślą prawosławną<sup>2</sup>. Studiowanie owego świadectwa niewygasłej wspólnoty dzieci Mądrości ze Wschodu i Zachodu wydaje się ważne bynajmniej nie tylko ze względów historycznych, ale także w kontekście aktualnego dialogu między naszymi wyznaniem<sup>3</sup>.

Idąc tropem ekumenicznej wskazówki Erna, zamierzam więc na kartach prezentowanej pracy przypomnieć i uwydatnić obecność w łonie nowożytnego katolicyzmu (postrzeganego zwykle jednostronnie przez pryzmat „szkolnego” tomizmu) tych samych intuicji filozoficznych oraz (*avant la lettre*) teologiczno-fundamentalnych, które zachwycają admiratorów rosyjskiej filozofii religijnej. Dzięki temu chcę wnieść kolejny przyczynek do osłabienia wciąż pokutującego stereotypu radykalnej odmienności katolickiej i prawosławnej kultury myślenia w wierze<sup>4</sup>. Co więcej, uwzględniając, iż

---

<sup>2</sup> Zob. R. AZZARO PULVIRENTI, *Ern e Rosmini. Una sorprendente familiarità interiore*, Wyd. Trauben, Torino 2006.

<sup>3</sup> Por. M. KITA, *Filozofie siostrzane? O pokrewieństwie duchowym rosyjskich i włoskich „ontologistów”* [w:] T. OBOLEVITCH, W. KOWALSKI (red.), *Rosyjska metafizyka religijna*, Wyd. Biblos, Tarnów 2009, 164.

<sup>4</sup> W kontekście polskim ów pogląd o jakoby istotowej różnicy umysłowości między spadkobiercami Rzymu i Bizancjum stanowi element tezy o przepaści dzielącej ducha Rosji i Europy Zachodniej, która notabene na gruncie „teologicznie neutralnej” porównawczej historii idei została „podważona w sposób zasadniczy”. Zob. A. WALICKI, *Zarys myśli rosyj-*

filozoficzny projekt Rosminiego cieszył się swego czasu poparciem najwyższych autorytetów świata katolickiego i niekoniecznie musiał przegrać (jak to faktycznie miało miejsce) konkurencję z neotomizmem jako propozycja teoretycznej bazy kościelnych studiów wyższych, pragnę wskazać sferę po „neoplatońsku” kontemplacyjnej, religijnej i „teologicznej”, głęboko sapiencjalnej filozofii jako pole zbliżenia wspomnianych tradycji wyznaniowych. Analiza porównawcza dwóch kongenialnych wersji chrześcijańskiej odpowiedzi na postoświeceniowy racjonalizm ma wydobyć syntetyczny obraz rekonstruowanej w nich *philosophiae perennis*, wypełnionej w objawieniu Wcielonego Logosu, by dostarczyć inspiracji do jej kontynuowania przez chrześcijan naszych czasów.

Zwięzłe omówienie wspomnianych wątków ma bowiem w przedkładanej książce posłużyć przypomnieniu filozoficznego – a nawet więcej: sofijnego (by nawiązać do określenia drogiego wielu myślicielom prawosławnym) – potencjału i wymiaru chrześcijaństwa. Obok ożywczego dla teologii odnowienia tradycji sapiencjalnego rozumienia Ewangelii (któremu nie przeszkadza jej, więcej niż profetyczne, „szaleństwo” zawarte w proklamacji *λόγου τοῦ σταυροῦ*)<sup>5</sup> ważne jest także, w kontekście dialogu i solidarności z całym kulturowym uniwersum Europy i świata, powracanie do pierwotnych inspiracji filozoficznych, odświeżenie patosu pytań o Sens i Byt. Z pewnością warto się przyjrzeć omawianym w niniejszej pracy, nie tracącym bynajmniej na aktualności, próbom rewitalizacji filozofii niebędącej jedynie dyscypliną akademicką, a zarazem powrotu do teologii we właściwy sposób „filozofującej”, to znaczy integrującej refleksję w wierze nad Objawieniem z rozmyślaniem o pierwszych zasadach i racjach ostatecznych. Formalne *rozróżnienie* filozofii i teologii nie musi (a w imię logiki Wcielenia wręcz nie może) oznaczać ich *rozdzielenia*.

Prezentowana praca ma więc, oprócz historyczno-filozoficznego (uwidocznionego w podtytule), jeszcze cztery zasadnicze, przenikające się aspekty: ekumeniczny, metafizyczny i metateologiczny oraz apologetyczny. Chodzi w tym przypadku o ekumenizm w jego sensie teologicznym, lecz odkrywany na intelektualnym szlaku filozofii chrześcijańskiej, przy czym w omawianych nurtach zarysowuje się na nowo dyskutowana dosyć długo kwestia specyficznego charakteru tejże filozofii, a także natury filozofii jako takiej. Odzyskiwanie zaś pierwotnego ducha filozoficznego,

---

skiej. *Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, 173.

<sup>5</sup> Przecistawiając „słowo krzyża” mądrości „tego świata” Apostoł dodaje po chwili: „a jednak głosimy mądrość” (zob. 1 Kor 1, 17-25; 2, 6-13).

z jego niezbywalnym pierwiastkiem religijnym i ascetycznym (w sensie, o którym pisze Pierre Hadot), winno pobudzić do rachunku sumienia również teologię, której rozum (*ratio* czy *λόγος*?) w ostatnich stuleciach nierzadko zachowywał się trochę jak starszy brat z przywołanej na wstępie przypowieści: pozostawał „zewnątrznie” w ojcowskim domu, lecz okazywało się, że nie rozumie logiki jego funkcjonowania (por. Łk 15, 28-31). Filozofia na powrót „racjonalno-kontemplacyjna” demaskuje wewnętrzne zagubienie teologii zanadto „racjonalistycznej”. Wreszcie, *last but not least*, apologia „prawego rozumu” pozwala zobaczyć we właściwym świetle problematykę obrony rozumności wiary, oczywiście także w jej sensie biblijnym, bynajmniej nie „fideistycznym”. Gdy mowa o *fides et ratio* – albo raczej, by użyć formuły współbrzmiającej z przywołanym w tytule przedkładanej pracy rozróżnieniem: *πίστις και λόγος* – dobrze jest znać właściwy charakter członów koniunkcji, gwarantującej poznanie Prawdy o charakterze ostatecznym i osiągnięcie Mądrości niebędącej ze świata, lecz przez ten świat prześwitującej i w końcu w nim proklamowanej, a nawet uobecnionej (oraz ucieleśnionej).

Jeśli chodzi o sposób zaprezentowania na kartach niniejszej pracy owych dwóch przywołanych świadectw chrześcijańskiego modelu racjonalności, „siostrzanych”<sup>6</sup> wersji filozofii chrześcijańskiej (jako ochrzczonej „filozofii wieczystej”), to relatywnie więcej uwagi (choć niekoniecznie najwięcej miejsca w tekście) poświęciłem przybliżeniu poglądów Antonia Rosminiego – ze względu na wciąż dosyć słabą na polskim gruncie znajomość jego imponującego dorobku<sup>7</sup>. W związku z wiodącą rolą, jaką odegrał, oraz wspomnianym już wyniesieniem na ołtarze (co w perspektywie teologii katolickiej wzmacnia jego reprezentatywność), postać Rosminiego przyćmiewa w niniejszym studium sylwetki innych przedstawicieli włoskiego spirytualizmu katolickiego, spośród których zresztą tylko dwóch: Vincenzo Gioberti i Michele Federico Sciacca, zasługuje na wspomnienie w ramach syntetycznej prezentacji. Myśl rosyjskiego renesansu filozoficzno-religijnego referowana jest z kolei mniej szczegółowo, w związku z faktem jej stosunkowo szerokiego spopularyzowania, jednak wewnętrzne zróżnicowanie

---

<sup>6</sup> Określenie to nawiązuje, rzecz jasna, do koncepcji „siostrzanych” tradycji eklezjalnych Wschodu i Zachodu, o której pisał już w wieku XIX jezuitski teolog Theodore de Regnon. Zob. Y.M.-J. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, tom III: *Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie*, tłum. L. RUTOWSKA, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1996, 10.

<sup>7</sup> Tę lukę w świadomości polskich czytelników zaczęło już wypełniać kilku uczonych (m.in. P. Borkowski, A. Wierzbicki, K. Wroczyński), koncentrując się przede wszystkim (choć nie wyłącznie) na rosminiańskiej filozofii społecznej i politycznej, etyce oraz filozofii prawa.

tego nurtu i większa liczba wybitnych indywidualności sprawia w tym przypadku, że trzeba w poszczególnych punktach bądź zestawiać razem idee kilku myślicieli, bądź też dokonywać między nimi wyboru. Za postacie najbardziej reprezentatywne zostali w tym kontekście uznani „ojciec” całego nurtu Władimir Sołowjow, jego najbliższy uczeń Jewgienij Trubieckoj, najwybitniejsi „sofiologowie”: Paweł Fłorienski i Siergiej Bułgakow, oraz klasyk „filozofii wszechjedności” Siemion Frank.

Zasadniczy korpus książki stanowi dziewięć rozdziałów, składających się na jej trzy części. Pierwsza poświęcona jest ukazaniu w sposób ogólny kongenialności omawianych nurtów i referuje w kolejnych rozdziałach studia Erna nad myślą Rosminiego i Giobertiego, charakterystykę włoskiego spirytualizmu w wydaniu rosminiańskim oraz panoramę religijnej filozofii rosyjskiej. Kolejne części dostarczają dokładniejszego opisu realizowanego w obu nurtach modelu „racjonalności integralnej”, przy czym część druga czyni to, rozważając jednocześnie stosunek włoskiego i rosyjskiego „ontologizmu” do kościelnej (zachodniej i wschodniej) ortodoksji, badając stosunek znajdującego w nich wyraz „chrześcijańskiego platonizmu” do umysłowości i wizji świata poświadczonych w Biblii, a także identyfikując związki zachodzące między omawianymi nurtami a wielkimi tradycjami teologicznymi. Część trzecia podejmuje temat teologiczno-sapiencjalnego ukierunkowania omawianych nurtów, przedstawiając dokonaną w nich rehabilitację i rewitalizację opacznie rozumianego w przeszłości „argumentu ontologicznego”, opisując dążenia do uzyskania teologiczno-metafizycznej „wiedzy integralnej” oraz modyfikacje idei żywej, filozoficznie postulowanej, lecz dopiero teologalnie osiągalnej Mądrości.

Praca nad przedkładanym poniżej studium była doświadczeniem niezwykle inspirującym, choć niełatwym wskutek konieczności ogarnięcia bardzo obszernego i czasem trudno dostępnego materiału oraz wniknięcia w kwestie wyjątkowo nieraz subtelne. Jednak obcowanie z autorami tak udanie łączącymi w swym warsztacie (według najlepszych wzorców patrystycznych, do których nawiązywali)<sup>8</sup> erudycję, inteligencję i pobożność dostarcza ogromnej satysfakcji, budząc chęć medytowania wraz z nimi.

---

<sup>8</sup> Jak również zgodnie z algorytmem badań teologicznych podanym w średniowieczu przez św. BONAWENTURĘ: „Niech nikt nie wierzy, że wystarczy mu czytanie bez namaszczenia, badanie bez pobożności, dociekanie bez podziwu, rozważanie bez radości, pilność bez czci, wiedza bez miłości, pojętność bez pokory, zapal bez łaski Bożej i zgłębianie bez wlanej przez Boga mądrości” (*Droga duszy do Boga*, Prolog, 4, tłum. C. NAPIÓRKOWSKI [w:] *Droga duszy do Boga i inne traktaty*, tłum. C. NAPIÓRKOWSKI, C. NIEZGODA, S. KAFEL, Wyd. Klub Książki Katolickiej, Poznań 2001, 17).

„Kontemplacyjny” charakter opracowywanej myśli wręcz zaprasza, by nie poprzestać na postawie neutralnego badacza, ale snuć nad nią refleksję w podobnym duchu – starając się zarazem nie uchybić standardom akademickiej naukowości. Piękno tej intelektualnej i duchowej przygody rodzi w sercu wdzięczność dla Boga oraz studiowanych mistrzów.

Wdzięczność należy się także osobom oraz instytucjom, które pomogły mi dotrzeć do potrzebnych źródeł. W obecnych czasach duże możliwości w tej dziedzinie stwarza wprawdzie Internet, ale przecież nie zastąpi on całkowicie kontaktu z niewirtualnymi publikacjami i księgozbiorami. Podziękowania za życzliwość i pomoc zechcą niniejszym przyjąć: s. dr hab. Teresa Obolevitch, Małgorzata Zielonka, dr Massimiliano Signifredi, personel biblioteki Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, o. Hyacinthe Destivelle i paryskie dominikańskie Centrum Studiów Ekumenicznych „Istina”, Yuri Vestel i kijowskie ekumeniczne Centrum św. Klemensa oraz ks. Umberto Muratore i dr Samuele F. Tadini z Międzynarodowego Centrum Studiów Rosminiańskich w Stresie we Włoszech.